

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-sowiecka/77836,Wszyscy-za-jednego.html>



Rynek w Łowiczu, listopad 1942 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Wszyscy za jednego

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: JOANNA ŻELAZKO 17.01.2021

17 stycznia 1945 r. do Łowicza wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Po ponad pięciu latach niemieckiej okupacji mieszkańcom wydawało się, że odzyskali wolność. Tymczasem już kilkanaście dni później, funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa rozpoczęli aresztowania żołnierzy Polskiego Państwa

Podziemnego.

Wśród zatrzymanych znalazł się harcerz z „Szarych Szeregów” Zbigniew Feret „Cyfra”. Kiedy jego koledzy dowiedzieli się, że część więźniów wywożona jest w głąb ZSRS, postanowili przyjść mu z pomocą.

Hufiec „Łoza”

W czasie II wojny światowej, na terenie okupowanego przez Niemców Łowicza, aktywną działalność prowadziły „Szare Szeregi”. Miejskowy hufiec nosił kryptonim „Łoza”. Jego dowódcą był początkowo Janusz Karpiński „Okrzeja”, a po jego aresztowaniu Jan Kopałka „Antek”. To on ponownie uaktywnił młodzież, którą przytłoczyły aresztowania przeprowadzone przez Niemców w 1944 r. Odtwarzał podniszczone struktury i mobilizował podkomendnych do działania. Młodzi ludzie odbywali ćwiczenia harcerskie i wojskowe. Zajmowali się m.in. obserwacją ruchu wojsk niemieckich na terenie Łowicza i powiatu, udziałem – jako rozpoznanie i obstawa – w akcjach likwidacji konfidentów gestapo, które przeprowadzała AK, kolportażem gazetek m.in. „Biuletynu Informacyjnego”, przecinaniem kabli telefonicznych. Niektórzy z nich brali udział w akcjach rozbrajania Niemców, dzięki czemu zdobywali broń.



Widok zewnętrzny gimnazjum w Łowiczu w okresie międzywojennym. Fot. NAC



Zniszczone tory kolejowe pod Łowiczem, 1939-1945 r. Fot. NAC

Aresztowanie „Cyfry”

Jeden z harcerzy, Zbigniew Feret „Cyfra”, przechowywał w swoim mieszkaniu radio. Uzyskane ze zrzutu

lotniczego w czasie wojny, było wykorzystywane do nasłuchu informacji nadawanych z zagranicy. Ponieważ wiedza na temat prawdziwej sytuacji politycznej oraz przebiegu działań na frontach wojennych była ważna, dostęp do niej zwalczali zarówno Niemcy, jak i Sowieci.

Na skutek donosu, „Cyfra” został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Kurkowej w Łowiczu, nadzorowanym wspólnie przez NKWD i UB. Jego koledzy z „Szarych Szeregów”, powodowani harcerską solidarnością i zainspirowani akcją z 1943 r. pod warszawskim Arsenalem, postanowili uwolnić go z więzienia.

W lutym 1945 r., na skutek donosu, „Cyfra” został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Kurkowej w Łowiczu, nadzorowanym wspólnie przez NKWD i UB. Jego koledzy z „Szarych Szeregów”, powodowani harcerską solidarnością i zainspirowani akcją z 1943 r. pod warszawskim Arsenalem, postanowili uwolnić go z więzienia.

Mimo iż w tym czasie AK była już formalnie rozwiązana, Jan Kopałka przed wydaniem zgody, skonsultował jej przeprowadzenie z pozostałymi w terenie żołnierzami AK. Zdawał sobie bowiem sprawę z możliwych konsekwencji tego czynu, nie tylko dla uczestniczących w akcji, ale również dla ich krewnych i innych osób pozostających w konspiracji.



**Niemiecki „dom żołnierza” w
Łowiczu, 1940 r. Fot. NAC**

Atak na więzienie

8 marca 1945 r. około godz. 19.00 jedenastu harcerzy – Kazimierz Chmielewski „Gryf”, Mieczysław Grzybowski „Kora”, Edward Horbaczewski „Pająk”, Bohdan Józewicz „Grom”, Jan Kopałka „Antek”-„Żar”-„Hanka”, Jerzy Miecznikowski „Więciadz”, Eugeniusz Nowakowski „Jeż”, Marian Szymański „Wędzidło”, Józef Wolski „Jurek”, Stefan Wysocki „Ignac” oraz Wojciech Tomczyk „Kmicic” – napadło na więzienie w Łowiczu. Pięciu z nich upozorowało patrol milicyjny doprowadzający nowych aresztantów. Najpierw przekonali do otwarcia bramy strażnika, któremu później odebrali klucze, a następnie przeszli do wartowni, w której obezwładnili znajdujących się tam funkcjonariuszy i cywilów. Czwórka pozostałych uczestników akcji stanowiła w tym czasie grupę ubezpieczającą. Ze względu na to, że atak przeprowadzono wieczorem, w więzieniu było tylko kilku funkcjonariuszy. Harcerze byli dobrze przygotowani. Zнали rozkład pomieszczeń, co ułatwiło sprawne przeprowadzenie akcji. W brawurowy sposób, bez jednego wystrzału, bez zabitych i rannych, uwolnili blisko osiemdziesięciu więźniów, głównie żołnierzy AK. Zbigniew Feret zaopatrzony w fałszywe dokumenty, jeszcze tej samej nocy opuścił miasto pociągiem towarowym.



Łowicz, ul. Kurkowa 4

Ujęcie niektórych sprawców

Następnego dnia funkcjonariusze UB rozpoczęli wyłapywanie uciekinierów oraz uczestników akcji. Wprawdzie część harcerzy od razu wyjechała z Łowicza, ale wielu – pewnych, że nie zostali rozpoznani – nie opuściła miasta i poszła do szkoły. Tam zostali aresztowani. Początkowo byli przetrzymywani w budynku PUBP przy ul. Łódzkiej (obecnie ul. Stanisławskiego 30), a następnie przewieziono ich do siedziby NKWD w Łowiczu, mieszczącej się w willi państwa Szonertów. Po trzech tygodniach całonocnych przesłuchań, gdy podejrzanym nie pozwalano spać, byli bici, a snop ostrego światła świecił im prosto w oczy, przyznali się do winy. W pomieszczeniu, w którym ich trzymano, przebywało początkowo sześć osób. Z czasem liczba ta zwiększyła się do trzydziestu dwóch. Po uzyskaniu wstępnego przyznania się do winy, harcerze zostali przewiezieni do więzienia w Łowiczu – tego samego, które rozbili.

Drakoński wyrok i nadzwyczajne złagodzenie kary

W końcu marca 1945 r. Wojciecha Tomczyka, Bohdana Józewicza, Kazimierza Chmielewskiego i Józefa Wolskiego przetransportowano do WUBP w Łodzi przy ul. Anstadta 7/9, gdzie oczekiwali na rozprawę przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi. Odbyła się ona 18 kwietnia 1945 r. Sędziowie: mjr Marian Osowski, kpt. Leo Hochberg i kpt. Mikołaj Nippe skazali Tomczyka, Wolskiego i Chmielewskiego na karę śmierci, zaś Józewicza – który był niepełnoletni w chwili wydawania wyroku – na karę 10 lat pozbawienia wolności. W rozprawie nie brał udziału prokurator, ani obrońca. Po ogłoszeniu wyroku skazanych przewieziono do więzienia przy ul. Sterlinga w Łodzi i osadzono w tzw. celi śmierci. Być może efekt przyniosły starania czynione przez rodziny lub na decyzję wpłynął młody wiek skazanych, a może istotne znaczenie miała radość z kapitulacji III Rzeszy. Bowiem trzy tygodnie po ogłoszeniu wyroku, młodzi skazańcy zostali ponownie zabrani do sądu, gdzie odczytano im decyzję o ulaskawieniu, wydaną przez Prezydenta KRN Bolesława Bieruta. Wyroki śmierci zostały zamienione na kary po 10 lat więzienia. Odbywali je w ciężkim Centralnym Więzieniu we Wronkach, do

którego (oprócz CW w Rawiczu) kierowano w tym czasie więźniów politycznych. Ponieważ objęta ich ustawa o amnestii z 22 lutego 1947 r., zasądzone wyroki zostały zmniejszone i po dwóch latach odbywania kary odzyskali wolność.



Tablica upamiętniająca akcję odbicia „Cyfry”

Zbigniew Feret „Cyfra” po ucieczce z więzienia przez dwa lata ukrywał się pod pseudonimem Marek Borowski. W 1947 r. ujawnił się przed PUBP w Łowiczu i rozpoczął studia na Politechnice Śląskiej. Jednak 7 kwietnia 1952 r. został aresztowany za nielegalne posiadanie broni i skazany 11 września 1952 r. przez WSR w Łodzi na 12 lat. Sąd drugiej instancji złagodził karę do ośmiu lat. W 1955 r. jego sprawa została ponownie rozpatrzona przez NSW, który zmienił karę na cztery lata i jednocześnie warunkowo zwolnił Fereta z więzienia.

Niecodzienne okoliczności wystawiły na próbę solidarność, przyjaźń i odwagę młodych ludzi. Wyszli z niej doświadczeni życiowo, ale pewni siebie nawzajem i swoich postaw, bo przecież: „tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”.

COFNIJ SIĘ